

Dziennik Łódzki

№ 95.

Sroda, dn. 6 kwietnia 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Zażarta walka przedwyborcza w Niemczech

Rewelacyjne dokumenty o spisku hitlerowców. — Po zamknięciu głównej kwatery „Nazi”. — Hitlerowcy zwalczają zarzut zdrady stanu. — Owacje dla „żelaznego Adolfa” w Gdańsku — Wielka mowa hr. Westarpa.

BERLIN, 5. 4. (PAT). Rząd pruski przystąpił do ostrej ofensywy przeciwko partii narodowo-socjalistycznej. Bezpośrednio po zamknięciu głównej kwatery hitlerowców oraz lokali oddziałów szturmowych, ogłoszone zostały niektóre z dokumentów skonfiskowanych w czasie rewizji marcowych. Z materiałów tych wynika, że oddziały szturmowe stanowiły niejako państwo w państwie. Sieć wpływów rozciągała się na administrację, policję i Reichswehrę. Główna uwaga wywiadu hitlerowskiego miała być skierowana na organizację, rozmieszczenie i uzbrojenie policji. Skonfiskowane przez władze dokumenty świadczą o akcji rozkładowej w tonie policji prowadzonej przez hitlerowców. Doskonale zorganizowana była służba łączności. Również formowane były i ćwiczone oddziały saperów i pionierów, rekrutujące się z b. oficerów. Znalaziono plany mobilizacji przygotowanej na dzień 13 marca. Opublikowane zostały znalezione w Wiesbaden szczegółowe instrukcje i plany w sprawie obsadzenia instytucji użyteczności publicznej. Oczywiście, opublikowanie dokumentów spotkało się z ostremi protestami hitlerowców. Pos. hitlerowski Frank rozesał telegamy do Hindenburga, min Grönera i prokuratora Rzeszy. W depezach tych hitlerowcy bronią się przeciwko zarzutowi zdrady stanu i protestują przeciwko zamknięciu ich kwatery w Berlinie.

BERLIN, 5. 4. (PAT). Przy udziale min. Grönera odbyła się konferencja ministrów spraw wewnętrznych krajów związkowych, na której omawiano sytuację wewnętrzną w związku ujawnieniem nielegalnych akcji narodowych socjalistów. Z ramienia rządu pruskiego brał udział w obradach min. Severing. Decyzje konferencji wskazują na jednolitą linię postępowania władz Rzeszy i krajów związkowych w stosunku do partii narod.-socjalistów.

GDĄSK, 5. 4. (PAT) Narodowi socjaliści urządzili na lotnisku paradę z okazji przelotu przez Gdańsk Hitlera, udającego się z Berlina do Prus Wschodnich. Przybyło z górą 1000 umundurowanych członków organizacji bojowych ze sztabem i muzyką, oraz około 1500 osób publiczności. Na lotnisku skonsygnowano dla bezpieczeństwa znaczną ilość policji. Około g. 14.45 samolot wiozący Hitlera wylądował na lotnisku. Po kilku minutowej rozmowie przywódca narodowych socjalistów wsiadł do aparatu i odleciał do Elbląga.

BERLIN, 5. 4. (PAT) Na publicznym zebraniu przedwyborczym w Frankfurcie n/O. hr. Westarp wygłosił mowę poświęconą w znacznej mierze polityce zagranicznej. Rząd Rzeszy — wedle słów Westarpy zarówno w sprawach uzbrojenia jak i reparacji zdecydowany jest nieustąpić ze swego stanowiska. W każdym razie

rząd odmówi placenia wszystkich kontrybucji. Zwycięstwo Hindenburga byłoby wyrazem solidarności narodu niemieckiego w tych sprawach. Apel Hitlera do podjęcia przez naród niemiecki walki o wyzwolenie zasługuje na aprobatę, same jednak słowa nie wystarczają. Na wschodzie plonie granica — oświadczył hr. Westarp — Po-

lacy czekają tylko okazji aby zagarnąć Śląsk, Gdańsk i Prusy Wschodnie. To też trzeba zgodnie ze stanowiskiem Hindenburga i Grönera przygotowanym przeciwko wszelkim atakom Polski. Również naród niemiecki nie dopuści nigdy do ponownej okupacji Rurhy.

Sprawa szpiegowska Staniszewskiego i Grotówny.

Wyrok będzie ogłoszony dziś po południu.

Proces Antoniego Staniszewskiego i jego przyjaciółki, Michaliny Grot, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa w dalszym ciągu.

W toku wczorajszej rozprawy, która przeciągnęła się do późnej nocy, przesłuchano wszystkich przyjezdnych świadków. Liczba przyjezdnych wśród świadków przeważa, oskarżony bowiem działalność swą rozwijał przeważnie poza Warszawą.

Dziś sąd zbadał ostatnich czterech świadków. Wśród nich znajduje się główny świadek oskarżenia, dzięki któremu zdemaskowano ostatecznie Staniszewskiego.

Znaję dziś również p. Kazimierz Witwicki, właściciel fabryki metalurgicznej w Skarżysku, gdzie szpieg pracował i rozwijał swą działalność.

Oskarżonych przywieziono do sądu o godz. 10 karetką więzienną. Gdy przeprowadzono ich na salę, z pośród publiczności wysunęły się dwie przyzwioicie ubrane kobiety, śląc oskarżonym zdaleka znaki powitania. Są to córka Staniszewskiego oraz siostra Michaliny Grot z Żakowa. Nie znać na nich specjalnego przygnębienia.

Przed sprawą p. Żakowa zwraca się do obrońcy Michaliny Grot, adw. Hechta, odprowadza go na bok i coé żywo tłumaczy. Okazuje się, że p. Żakowa odmówiła zeznań w dniu wczorajszym, do czego miała prawo, jako siostra podsądnej.

Obecnie wszakże chce stanąć przed sądem i świadczyć, grożąc jakimś rewelacjami.

— Skąd p. Żakowa może znać przebieg procesu? rzuca ktoś pytanie. Osoba, wtajemniczona w przebieg rozprawy, wskazuje wzrokiem na starszą kobietę, wchodzącą na salę w towarzystwie drugiej starszki. To obie matki oskarżonej pary. Dopuszczone są do pozostawania na sali na prośbę oskarżonych, którym prawo zezwala za wskazanie dwu osób zaufania.

— Kiedy spodziewany jest koniec procesu? — pytamy.

— Około godz. 4-tej po południu, jeśli ostatnie słowo oskarżonego nie przeciągnie się zbyt.

— A czy jest to możliwe?

— O, stać go nato. Przygotował sobie do ostatniego głosu cztery zeszyty.

Zachowanie podsądnego, którego sprawa jak słyhać, wygląda beznaście, jest bardzo ciekawe. Nie wydaje się on ani złamany, ani też zbity z tropu. Nasuwa się rażące podobieństwo ze sposobem bycia Palańskiego. Taż sama gadatliwość, taż sama jakby autosugestia. Więcej wszakże dostojewszczyzny.

To, co robił, wydaje mu się naturalnym wpływem okoliczności. Nie brak tu jakichś sentymentów, namiotności, jakichś zawiści, datujących się jeszcze od czasu procesu niewinniego komandora Sokółowskiego, w

którego oskarżaniu odsuwany od przemyślu wojennego Staniszewski grał dużą rolę.

Do kuluarów przedziera się wiadomość, że istnieje możliwość zastosowania przez sąd paragrafu 3 art. 7 ustawy szpiegowskiej. Oskarżony pociągnięty jest do odpowiedzialności z art. 1, który przewiduje karę względem osoby, winnej ujawnienia dokumentu lub wiadomości, dotyczącej obrony państwa, obcemu rządowi, lub osobie, w jego interesie działającej. — Tymczasem art. 7 mówi o winnym wejścia w porozumienie z rządem obcego państwa lub z osobą w jego imieniu działającą co do dostarczenia wiadomości, dotyczących obrony państwa.

Po zamknięciu przewodu sądowego i przemówieniach stron sąd udał się na naradę. Wyrok będzie ogłoszony w środę w godzinach popołudniowych.

Nowe zaburzenia przed „Hortensją”.

Aresztowano w nocy 50 robotników.

PIOTRKOW, 5. IV. (PAT). — Wczoraj przed domami robotniczymi huty „Hortensja” zebrał się olbrzymi tłum celem niedopuszczenia robotników pragnących udać się do pracy. Na tem tle powstały zamieszki, przyczem policja zmuszona była tłum rozproszyć.

Dzisiejszej nocy w związku z powyższymi zajściami aresztowano ok. 50 osób z pośród robotników huty „Hortensja”. Zatrzymanych oddano do dyspozycji władz sądowych.

Zarządzenia przeciw hitlerowcom w Pradze.

PRAGA, 5. 4. (PAT) — Władze policyjne rozszerzyły zakaz publicznego używania znaku hitlerowskiego „swastyki” również na Pragę i jej okęg. Stoi to w związku z rozwiązaniem hitlerowskiego „Volkssportu”. Prace śledztwa zakreślają coraz większe ramy. Liczba

aresztowanych przekracza już 70 osób. Kola niemiecko-socjalistyczne w Niemczech przedstawiają aferę „Volkssportu” jako prześladowania mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji.

Rezultat narad londyńskich w sprawie „unji naddunajskiej”

LONDYN, 5. 4. (PAT) — Korespondent PAT w Londynie donosi że porozumienie francusko-angielskie w sprawie konferencji 4 mocarstw opiera się na uzgodnionych 6 punktach: 1) Do planu kooperacji Naddunajskiej wciągniętych zostaje tylko 5 państw a mianowicie: Austria, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia. Bułgaria ma pozostać poza nawiasem kooperacji jako państwo wyłącznie rolnicze którego interesy z wymienionymi pięciu państwami są bardzo ograniczone. Bułgaria ciąży

raczej ku Grecji. 2) pięć państw Naddunajskich zaproszonych ma być do podjęcia rokowań we własnym zakresie. Narady te mają się odbywać narazie bez udziału 4 mocarstw. Rokowania mają być prowadzone na zasadach memorandum ogłoszonego przez konferencję czterech mocarstw. 3) Najważniejszym punktem memorandum ma być propozycja wprowadzenia wzajemnych cel preferencyjnych w obrębie 5 państw. 4) Sytuacja państw trzecich w związku z klauzura-

mi największego uprzywilejowania ma być stosownie utrzymana, lecz żadne z państw trzecich nie ma rościć pretensji do żadnych specjalnych korzyści w związku z kooperacją. 5) Dla zapobieżenia możliwości rychłych wstrząsów finansowych państwom najbardziej zagrożonym, a mianowicie: Austrii i Węgrom mają być udzielone kredyty krótkoterminowe. 6) Dla dalszego ugruntowania kooperacji dokonana ma być konsolidacja długów zagranicznych państwowych i prywat-

nych i przystosowanie tych długów do obecnych możliwości produkcyjnych tych państw i możliwości zbytu tej produkcji.

Poza temi już uzgodnionymi 6 punktami pozostaje jeszcze do uzgodnienia forma gwarancji jakie każde z 4 mocarstw, a zwłaszcza Francja i W. Brytania miałyby udzielić dla zagwarantowania kredytów oraz ustalenie wysokości tych kredytów i warunków spłaty.

O zamach na von Twardowskiego rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

RYGA, 5. 4. — Podczas wczorajszej rozprawy Stern twierdził, iż zamach jego miał być protestem przeciw władzy sowieckiej. Nie zamierzał on nikogo zabijać. Obojętnym mu było, na jakiego dyplomata dokona zamachu. Ponieważ znalazł samochody ambasady niemieckiej, wobec tego wybrał je na przedmiot zamachu. Gdyby w samochodzie nikogo nie było, byłby strzelał do pustego samochodu.

Prokurator Krylenko licznymi krzyżowymi pytaniami usiłuje skłonić Sterna do przyznania się, że przed zamachem rozmawiał z kimś o wydarzeniach na Dalekim Wschodzie. Stern jednak stanowczo temu zaprzeczył. Drugi oskarżony Wasiljew natomiast odpowiada na to pytanie zgodnie z życzeniem prokuratora. Zeznania jego są szczegółowym powtórzeniem zarzutów, zawartych w akcie oskarżenia.

Prokurator Krylenko imputuje Sternowi sympatie projaapońskie, co potwier-

dza również Wasiljew. Stern zaprzecza i zapowiada, że obszerniej wypowie się w ostatnim słowie.

Wasiljew opowiada, iż otrzymał od „osób trzecich” polecenie wykonania zamachu na ambasadora Dirksena i wybrał Sterna, którego znał, jako kontrrewolucjonistę, za swe narzędzie. „Osoby trzecie” poleciły mu postarać się o broń systemu rosyjskiego. Dalsze zeznania są znowu powtórzeniem danych, zawartych w akcie oskarżenia.

Podczas całego zeznania Wasiljewa, nie zdołano wyjaśnić sprawy spiskowców zagranicznych, którzy mieli dawać polecenia Wasiljewowi, a wśród których mieli być rzekomo obywatele polscy.

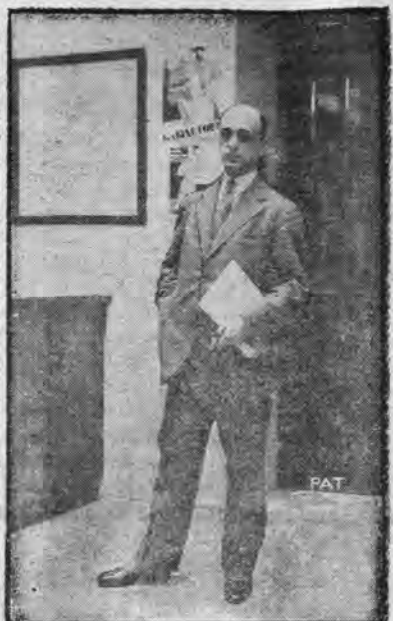
Siostra Sterna, zeznająca jako świadek, oświadcza, że Stern zabrał rewolwer systemu „Nagan” jej mężowi. Charakteryzuje ona brata, jako wiecznego malkontenta i pechowca. Antyspołecznych nastrojów nie żywił.

Charakterystyczna rzecz, że podczas

przedpołudniowej rozprawy obaj obrońcy oskarżonych uparczywie milczeli. Przy badaniu siostry Sterna, w 12-ej godzinie rozprawy, słynny adwokat Braude, prosi świadka tylko o wyjaśnienie ujemnych cech charakteru oskarżonego.

MOSKWA, 5. 4. — Ponieważ prokurator Krylenko oświadczył w sądzie, jakoby inspiratorem zamachu był urzędnik polskiego ministerstwa skarbu, Lubarski, który w r. 1928 przybył specjalnie do Moskwy w celu scementowania organizacji terrorystycznej, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, p. Patek odwiedził komisarza spraw zagranicznych Litwinowa i w związku z procesem, wysunął następujące dwa postulaty: 1) aby na rozprawie sądowej był obecny przedstawiciel poselstwa polskiego w Moskwie, 2) aby sprawa toczyła się przy drzwiach otwartych.

P. Wasile Florescu
w Warszawie.



Do Warszawy przybył p. Wasile Florescu, inspektor generalnej administracji rumuńskiej na okręg Bukowiny w Czerniowcach. P. Florescu przybył w celach naukowego zaznajomienia się z organizacją administracji w Polsce.

Zdjęcie przedstawia p. Florescu w czasie zwiedzania nowego lokalu P.A.T.

6 milionów złotych przekracza suma sprzeniewierzona przez St. Kwinto!

WARSZAWA, 5. 4. — W dalszym ciągu obrzymiej afery bankiera St. Kwinto, napływają coraz to nowe skargi, z których czarne na białym wynika, że macki tego skandalu finansowego rozciągają się nad całą Polską.

Poszkodowani zgłaszają się z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej, wszędzie bowiem trafił ze swemi oszukańcami machinacjami bankier-aferzysta.

Wedle opinii władz śledczych, dochodzenie w sprawie afery Kwinto, wskutek obrzymiej ilości nagromadzonego materiału potrwa co najmniej cztery miesiące.

Z tego co obliczono dotychczas można wywnioskować, że ogólna suma sprzeniewierzonych przez Kwinto pieniędzy przekracza już — 6 milionów złotych. Jeśli do tego dodamy, że z każdym dniem napływają coraz to nowe skargi na mniejsze lub większe sumy, należy spodziewać się kwoty znacznie większej.

W tych dniach dała się zaobserwować wzmocniona akcja, mająca na celu zwolnienie bankiera z więzienia za kaucją. Oczywiście starania te pozostają bez skutku, bowiem władze śledcze wychodzą z założenia, że zwolnienie to mogłoby nastąpić jedynie wte-

dy, gdyby zostały wykryte banki, w których bądź Kwinto bądź Gourgulowa ukryli zdobyte na oszukańczych machinacjach pieniądze.

Bardzo energicznie prowadzone

śledztwo ustaliło już kilka banków francuskich i szwajcarskich, gdzie na kontach Kwinto i Gourgulowej znajdują się poważne sumy.

Tragedja miłosna w Żyrardowie.

Tajemnicę trzech zgonów rozwikłać ma dochodzenie.

WARSZAWA, 5. 4. (PAT) — Dnia 3 bm. o godz. 21.15 w podwórzu domu № 2 przy ul. Jasnej w Żyrardowie został zabity wystrzałem z rewolweru z zasadki Władysław Ciesielski, lat 26, bezrobotny, zamieszkały w Żyrardowie przy ul. Limanowskiego. O zabójstwo został podejrzany Kuciński Stanisław, lat 21, z którym Ciesielski miał za targ. Tego samego dnia o godz. 23-ej w jednej ze wsi koło Żyrardowa została zabita dwoma wystrzałami z rewolweru Irena Malińska, lat 19, zamieszkała przy rodzicach.

Z domu wywołał ją nieznanymi osobnik, który po dokonaniu zabójstwa zbiegł. Ponieważ z Malińską utrzymywał stosunki Stanisław Kuciński i w tym wypadku został on podejrzany o dokonanie zabójstwa.

W dniu wczorajszym o godz. 17.30 na ulicy Sokolskiej znaleziono trupa mężczyzny, w którym rozpoznano Stanisława Kucińskiego.

Po dokonaniu oględzin stwierdzono, iż dokonał on samobójstwa. Przy denaciu znaleziono 2 rewolwery.

Kuciński w dniu 4 b. m. miał stać się do wojska dla odbycia służby

wojskowej. Dochodzenie w tej sprawie w toku.

Obligacje drogi Fabr.-Łódzkiej.

WARSZAWA, 5. 4. (WIP). W „Dzienniku Ustaw” opublikowano ustawę o umorzonym długi obligacyjnych Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.

Nieumorzone obligacje wszystkich trzech emisji wraz ze wszystkimi zaległymi, a nie-przedawnionymi kuponami, będą spłacone od dnia 1 lipca r. b. w stosunku 15 zł. za 100 rubli.

Posiadacze obligacji winni złożyć je do zarejestrowania i ostemplowania w Min. Skarbu (Urząd Długów Państwa, Warszawa, Senatorska 29) wraz z dowodami stwierdzającymi prawo własności.

Wzrost bezrobocia na Śląsku.

KATOWICE, 5. 4. (PAT) — Ostatniego marca r. b. zwolnionych zostało na Śląsku bądźto z powodu zamknięcia kopalni lub ograniczenia produkcji węgla około 5000 górników. Unieruchomione są zupełnie kopalnie „Charlotta” i „Laura”.

Narady rządu nad walką z bezrobociem.

WARSZAWA, 5. 4. — Konferencja u wicepremiera, prof. Zawadzkiego, w sprawie dalszych losów Naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, zapowiadana na wtorek, odbędzie się dziś, t. j. w środę, w godzinach popołudniowych.

Wzją w niej udział delegaci zainteresowanych ministerstw oraz członkowie prezydium naczelnego komitetu. Na konferencji poruszony ma być całokształt spraw, związanych z zagadnieniem walki z bezrobociem.

Zgon Czernina.

WIEDŃ, 5. 4. (PAT) Minister spraw zagranicznych byłej monarchji Austriacko-Węgierskiej Ton Czernin zmarł wczoraj w nocy w Wiedniu na udar serca.

Zmarły wczoraj hr. Ottokar Czernin liczył lat 60. W roku 1913 na żądanie ówczesnego następcy tronu Franciszka Ferdynanda objął stanowisko posła w Bukareszcie. W r. 1914 powołany został na ministra spraw zagranicznych i pełni ten urząd do kwietnia 1918 roku. Prasa wiedeńska charakteryzuje hr. Czernina jako uzdolnionego dyplomata bez charakteru politycznego. Przez swą nieoportuną politykę wobec cesarza Karola unicestwił odłączenie się Austrii od Niemiec i zawarcie osobnego pokoju z Ententą. Przez oderwanie Chełmszczyzny i oddanie jej Ukrainie wywołał wielkie wzburzenie w Polsce. Hr. Czernin słusznie otrzymał przydomek „grabarza Austrii”.

Kocioł przedwyborczy w Niemczech.

Kwiecień i maj — miesiące wyborów. — 10 kwietnia. — Pewne zwycięstwo Hindenburga. — Konsekwencje. — Nie dwa obozy, lecz trzy. — Wybory do sejmu przyszłego. — Tajemnicze plany gen. Groenera. — Czy lewica nie oszuka się?

Miesiąc obecny — i następny — są okresem, na który przypada szereg rozgrywek wyborczych, decydujących w wysokim stopniu o przyszłym losie Europy. A więc 10 kwietnia powtórne i ostateczne głosowanie na prezydenta Rzeszy niemieckiej. 24 kwietnia wybory do sejmu pruskiego, które rozstrzygną o losie rządu koalicji wejmarskiej w Prusach, którego prezydentem od lat dziesięciu jest socjalista Otto Braun, najwybitniejsza i najsilniejsza postać w obozie socjalistycznym Niemiec. A potem już 1 maja pierwsze głosowanie do francuskiej Izby Deputowanych, 8 maja zaś głosowanie powtórne. Ograniczmy się narazie do dwu pierwszych terminów i, do terenu niemieckiego.

Nie ulega wątpliwości, że stary Hindenburg wyjdzie zwycięsko z wyborów 10 kwietnia i zasiądzie na fotelu prezydenta Rzeszy. Miał już przy pierwszym głosowaniu siedmiomiljonową przewagę nad głównym swoim kontrkandydatem, Hitlerem. Po pierwszym głosowaniu kandydat narodowców niemieckich i Stahlhelmu, Düsterberg, który uzyskał przeszło dwa i pół miliona głosów, zrezygnował z dalszej kandydatury, a popierające go organizacje bądź to pozostawiły swoim zwolennikom wolną rękę przy głosowaniu powtórnym, bądź też zaleciły im wstrzymać się od głosowania. Przewaga Hindenburga gotowa więc jeszcze się zwiększyć gdyż i wielu z tych, którzy zrazu oddali głos na Hitlera, może utracić wiarę w zwycięstwo swego kandydata.

Ale nie o to chodzi. Wybór Hindenburga możemy uważać za dokonany. Ważniejszą rzeczą jest zdanie sobie sprawy z konsekwencji politycznych tej elekcji. Obóz republikańsko-lewicowy w Niemczech bardzo sobie uprościł sprawę i zapewne wbrew własnemu przekonaniu podzielił całe Niemcy na dwa wielkie polityczne obozy: na zwolenników Hindenburga i na jego przeciwników. Pierwszych utożsamia ze zwolennikami republiki,

a drugich z przeciwnikami obecnego ustroju.

Uproszczenie to nie odpowiada rzeczywistości. Ani sam feldmarszałek Hindenburg nie jest republikaninem, ani też prawego skrzydła popierającej go armii wyborów nie można identyfikować ze zwolennikami republiki.

24 kwietnia, dzień wyborów do sejmu pruskiego, przyniesie korekturę tego twierdzenia i nowe ugrupowanie sił. Stronnictwa z wyjątkiem drobniejszych pójdą do wyborów tych oddzielnie. Socjaliści, państwownicy (dawniejsi demokraci), centrowcy, są zwolennikami dotychczasowego układu sił w Prusach, a tem samym i dotychczasowego „systemu” w Rzeszy.

Ale ludowcy, ludowi konserwatyści, związki chłopskie i do pewnego stopnia ewangelicy chrześcijańsko-społeczni są przeciwnikami Brauna mimo, że oświadczają się za Hindenburgiem. Sejm pruski ma konstytucyjne prawo wyboru premiera, przyczem do uzyskania tego stanowiska potrzebną jest przy pierwszym głosowaniu bezwzględna większość głosów posłów sejmowych, przy drugim zaś — względna. Cała nadzieja koalicji wejmarskiej w Prusach opiera się na możliwości uzyskania tej większości względnej, na niemożności pogodzenia się dwu skrajnych skrzydeł: Hugenerga—Hitlera i Thälmana.

Stąd też nie o dwu obozach należy mówić, ale o trzech. Dwa z nich mają politykę jasną, choć nie zawsze ściśle oznaczone granice. Hitlerowcy dążą do zdobycia władzy za wszelką cenę. Są maksymalistami i muszą utrzymać swoje popolite ruszenie w stanie ustawicznego napięcia, co na dalszą metę nie jest zadaniem łatwym. Obóz republikański ograniczył się do defenzywy, ukrył się za osobą Hindenburga i pragnie tego jedynie, aby stan rzeczy nie zmienił się w dalszym ciągu na jego niekorzyść. Stosuje się to w całej pełni do socjalistów, którzy stanowią główną siłę

motoryczną w walce o wybór Hindenburga. Ale już i w grupie państwowców i u centrowców konstatuje się tendencje oportunistyczne, licząc się z układem sił, ze zwotem na prawo.

Decyzja wobec tego zależy od czynnika trzeciego. Jest nim sam Hindenburg, kanclerz Brüning, który mimo, że jest centrowcem, prowadzi politykę na platformie szerszej od partyjnej, czego dowodem jest, iż przyjaciela swego politycznego, d-ra Wirtha poświęcił dla generała Grönera, oddając mu tekę spraw wewnętrznych Rzeszy — i wreszcie ów wymieniony przed chwilą generał Gröner.

Jak się zachowa ta trójca po dokonanych wyborze prezydenta? Można stawiać przypuszczenia na podstawie ich dotychczasowych czynów. W okresie przedwyborczym politycy bywają najbardziej skłonni do ustępstw na rzecz swoich zwolenników. Wymieniona trójca jest pod tym względem dziwnie skąpa. Socjaliści nawet w okresie przedwyborczym nie uzyskali nic za mocno ryzykowne z ich punktu widzenia nadstawianie karków za Hindenburgiem.

Wystarczy krótka wiazanka faktów: Hindenburg odmówił ulaskawienia znanego publicysty lewicowego Ossiezy'ego, redaktora berlińskiej „Weltbühne”, skazanego na półtora roku więzienia — mimo, że lewica cała domagała się tego ulaskawienia. Socjalistyczny minister spraw wewnętrznych w Prusach Sewering, kazał przeprowadzić rewizję w oddziałach bojowych hitlerowców i zdobył dowody, że w kołach tych przygotowywano się do zamachu stanu. Generał Gröner nie wyciągnął odpowiednich konsekwencji z tych rewelacji

i nie solidaryzował się ze swoim pruskim kolegą. Ten sam Gröner nie wystąpił w obronie republikanów w Brunzwicku, kraju, w którym rządy znajdują się w ręku hitlerowca, ministra spraw wewnętrznych Klaggesa, i gdzie uzbrojeni hitlerowcy robią co im się żywnie podoba. Ten sam Gröner zezwolił w zasadzie na przyjmowanie narodowych socjalistów do Reichswehry. Jeżeli generał Gröner, najpotężniejszy dzisiaj człowiek w Niemczech, zachowuje się tak przed wyborami, to co będzie po dokonaniu aktu wyborczego?

Sytuacja polityczna w Niemczech jest bardzo nieprzejrzysta. Mglistemi są zwłaszcza plany tych którzy mają dzisiaj władzę w ręku. Dlaczego wiadomo, czy kampanja socjalistyczna w obronie Hindenburga przyda się na coś temu stronnictwu, czy przyda się republikanom i republice, czy nie będą to raczej „stracone zachody miłości”?

Niezwykłe samobójstwo

zapomocą prądu elektrycznego.

WARSZAWA, 5. 4. — W dniu wcześniejszym na lotnisku cywilnym w Okęciu popełnił w nader sensacyjny sposób samobójstwo zredukowany pracownik elektromonter z zakładów lotniczych.

Jan Gardzin, lat 32, nałożył sobie na głowę metalową płytę, poczem drutem miedzianym omotał sobie ręce a następnie zbliżył się do przewodu elektrycznego chwytając za druty. Gardzin natychmiast został rażony prądem i poniósł śmierć na miejscu.

Tabela wygranych

24-ej polskiej loterii państwowej. V-ta klasa.

20-ty dzień ciągnięcia.

| | |
|---|--|
| po 5,000 zł. na N-ry 17569 80329 148434 | |
| po 3,000 zł. na N-ry N-ry 9271 60190 93315 110334 111314 123978 | |
| po 2,000 zł. na N-ry N-ry 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 77065 80857 82669 108592 120042 124337 127800 134081 137284 142543 152279 | |
| po 1,000 zł. na N-ry N-ry 767 2555 8018 11818 22661 27059 27389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 69199 84664 89146 99939 102509 106734 109960 113689 119625 132064 136070 139896 153627 158479 | |
| po 500 zł. na N-ry N-ry 373 475 764 684 2929 4440 4696 4887 6858 9085 9054 9821 10612 11445 12450 13276 14071 15828 16389 17424 17750 17824 18835 19266 20568 20929 20954 22372 22476 22632 24622 24726 24985 26225 27244 27262 28995 29008 30200 31095 31048 31195 32235 33349 33129 34189 35086 35553 38520 38561 38824 40867 43512 44339 44128 45229 49148 49699 52643 52669 54113 56273 56764 57190 60220 64225 64530 64925 64999 65463 66313 71820 72038 72557 73639 74117 74255 74556 75826 75908 78913 79701 81220 82506 82237 83504 84096 85718 86927 87801 89651 91101 96542 97205 97841 98412 99888 100064 100717 | |

| | | | | |
|--------|--------|--------|--------|--------|
| 102766 | 104172 | 104636 | 106636 | 106594 |
| 108665 | 109902 | 109432 | 110498 | 110566 |
| 110743 | 110823 | 111140 | 111997 | 114942 |
| 115385 | 117231 | 118596 | 119031 | 121437 |
| 123545 | 123157 | 128808 | 129760 | 131645 |
| 131819 | 132599 | 133243 | 133290 | 133594 |
| 134462 | 135007 | 135630 | 136238 | 138278 |
| 137411 | 138368 | 138773 | 139845 | 140054 |
| 141056 | 142675 | 142874 | 143782 | 146109 |
| 147181 | 148593 | 148605 | 151272 | 151401 |
| 154351 | 154607 | 155099 | 155543 | 156216 |
| 156372 | 156285 | 157975 | 159396 | 159438 |

Sprowadzenie wiecznego ognia z klasztoru w Atenach.



Przeor klasztoru w asyście duchownych niesie „Wieczny Ogień” z klasztoru, gdzie w 1921 roku było proklamowane powstanie narodowe, do grobu Nieznanego Żołnierza.

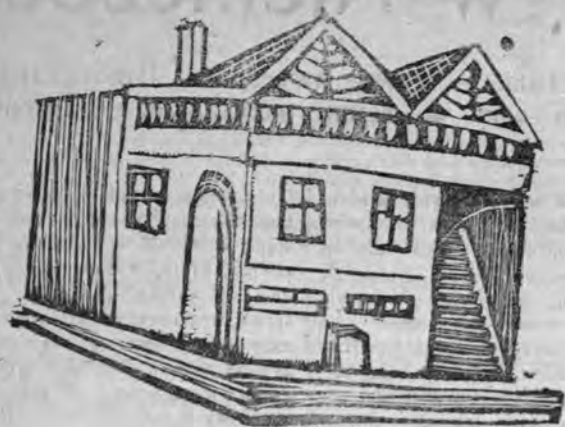
Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnym, wzw. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

Kto pożyczycy
zł. 1,000

na I-szy numer hipoteki na dobry procent. Oferty pod „1000” do adm. nin. pisma.

S. S. VAN DINE.



DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

20)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze spalizowanej matki wdowy i pięciorga dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkala przez czwarte wieki pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona szewnatrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodzinny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęśliwie. Nieznany sprawca wdziarsa się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku. Adę zaś pani wystrzelał w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chestera nie jest tego zdania. Ma jakies niedobre choć nieokreślone przeczuca czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greene'ów nie dało żadnych konkretnych wyników. Na uwagę zasługiwało zachowanie się Chestera, Rexa i Sibelli.

Dalszy ciąg.

— A, przyjaciółki! — pochwylił Vance. — Więc może pani wie co o przeszłości pana Greene'a, bo nie jest wykluczone, że te dwa morderstwa są wynikiem czegoś, co zaszło przed laty? Naturalnie my nie nie wiemy i bardzo byśmy byli wdzięczni, gdyby nam pani pomogła wyświetlić tę tajemnicę.

Kobieta wyprostowała się sztywno i usta zacięły się w ostrą linię.

— Nie wiem nic — odpowiedziała.

— Dlaczego — pytał spokojnie Vance — Greene nakazał, aby pani została tu na służbie tak długo, jak się pani będzie podobało?

— Dlatego, że był dobrym człowiekiem — odrzuciła zaczepnie. — Niektórzy opowiadali, że był twardy i niesprawiedliwy. Ale mnie i moich nigdy nie skrzywdził.

— Czy znał się bliżej z mężem pani?

Nastąpiła pauza.

— Pomógł mi raz w kłopotcie.

— Jak się to stało?

Druga pauza.

— Prowadzili razem interesy, w starym kraju — padła niechętna odpowiedź.

— Nie pamiętam. Jeszcze byłam wtedy panną.

— Gdzie pani poznała pana Greene'a?

— W naszym domu, w Nowym Orleanie. Prowadził tam interesy z moim mężem.

— I panią również lubił?

Nie odpowiedziała.

— Przed chwilą — ciągnął Vance — wyraziła się pani: „mnie i moich”. Czy pani ma dzieci?

Martwa twarz Niemki zmieniła wyraz i w oczach jej zamigotały gniewne błyski.

— Nie — zaprzeczyła ostro.

Vance palił chwilę papierosa.

— Do czasu przybycia tutaj mieszkała pani w Nowym Orleanie?

— Tak.

— I mąż pani tam umarł?

— Tak.

— Trzyście lat temu, tak? Na jak długo przedtem widziała pani ostatni raz pana Greene'a?

— Prawie na rok.

— To znaczy czterdzieści lat temu.

Odczułem, że posępny spokój badanej zaczął ustępować miejsca rosnącej obawie.

— I przyjechała pani do Nowego Jorku o pomoc do pana Greene'a — mruknął Vance. — Czy pani była pewna, że dostanie pani u niego służbę?

— Pan Greene był dobry człowiekiem — odpowiedziała z uporem.

— A może on wyświadczył pani jaką inną przysługę — badał Vance — która upewniła panią, że będzie pani mogła zawsze liczyć na jego wspaniałomyślność?

— E, tam!... — odmrunknęła nieokreślenie.

Vance zmienił przedmiot.

— Co pani myśli o tych dwóch morderstwach?

— Wcale nie myślę — sarknęła niepewnym głosem.

— Nie, pani z pewnością ma o tem jakies zdanie. Tak długo pani tu służy — nalegał Vance, nie spuszczać z niej oczu. — Kto, podług pani, mógł pragnąć śmierci tych ludzi?

Nagle opuściło ją panowanie nad sobą.

— Du lieber Herr Jesus! Nie wiem — nie wiem! — krzyknęła z rozpaczą. — Panna Julja i pan Chester — może, gewiss... Nienawidzili wszystkich i nie mieli serca za grosz. Ale to dziecko, Ada — der

süsse Engel! Co ona mogła komu zrobić! — umilkła i twarz jej zastęła ponownie w maskę tepej nieczulości.

— Rzeczywiście — zgodził się Vance, wstając i idąc do okna. — Może pani już iść, Frau Mannheim. Nie dopuszczmy do tego, żeby się dziecku stała krzywda.

Kucharka wstała ciężko, spojrzała na niego niefunie i opuściła pokój.

Po jej wyjściu Markham rzekł z irytacją:

— POCO ty wywłóczysz te wszystkie stare historie? Co nam pomoże, jeżeli się dowiesz, dlaczego Tobiasz Greene wynajął kucharkę trzyście lat temu?

— Wiesz chyba, że istnieje zjawisko przyczyny i skutku — odparł łagodnie Vance. — I że często między jednym i drugim upływa morze czasu?

— Wiem, ale jaki związek może mieć ta Niemka z obecnymi morderstwami?

— Może nie ma żadnego — odparł Vance, patrząc w podłogę. — Lecz z drugiej strony nie widzę niczego, co by mogło mieć z niemi związek. Cała sprawa jest niesamowicie mętna i dlatego może się zdarzyć, że jakiś szczegół, pozornie bez związku, rzuci na nią światło.

— Mój drogi — rzekł cierpko Markham — mówisz jak wyrocznia delticka. Co cię mogą obchodzić interesy jakiegos Mannheima z Greene'em? Wiadomo, że Tobiasz Greene

dorabiał się ciemnymi sposobami i że przebywał dłuższy czas w Niemczech, ale ileżby czasu trzeba, żeby ogrzać te stare dzieje i coby ci z tego przyszło?

— Nie rozumiesz mnie — rzekł Vance, przystając przed olejnym portretem, wiszącym nad kominkiem. — Niezła głowa, interesująca twarz, dynamiczne, myślące czoło, ciekawy nos. Usta okrutne. Szkoda, że nie widać brody. Musiała być energiczna, nie taka, jak u Chestera.

— Ach! — sarknął sędzia. — Słuchaj, człowieku, czy ci czasem nie strzeliło do głowy, że Mannheim zmartwychwstał, aby pomścić na potomstwie krzywdy, wyrządzone mu przez ojca — starego Tobiasza Greene'a? Nie zapominaj, że Mannheim nie żyje.

— Nie byłam na jego pogrzebie.

— Vance osunął się leniwie na fotel.

— Nie irytuj mnie — rozgniewał się na dobre Markham. — Co ci chodzi po głowie?

— Niestworzone rzeczy, które przeciekają przez mózg, jak przez sito.

Do rozmowy wtrącił się Heath.

— Mnie się wydaje, proszę pana, że ten Mannheim nie ma nic do rzeczy i że morderca jest tu gdzieś blisko nas.

— Prawdopodobnie ma pan rację, sierżancie — zgodził się Vance. — Chociaż ja widzę tylko nierozplątany labirynt, ciemności i zamęt poszlak.

ROZDZIAŁ XI.

Przykra scena.

(Piątek, 12-go listopada, godz. 11-ta rano).

Markham spojrział niecierpliwie na zegarek.

— Późno już — rzekł — a w południe mam ważne spotkanie. Teraz chciałbym jeszcze przesłuchać Rexa Greene'a. Potem zostawię wszystko w rękach pana sierżanta. Ma pan jeszcze do przeprowadzenia sporo formalności.

Heath wstał z kwaśną miną.

— Tak. Trzeba będzie jeszcze raz przetrząsnąć dom za tym rewolwerem...

— Nie chcę pana zniechęcać, sierżancie — wycedził Vance — ale coś mi mówi, że pan tego rewolweru nie znajdzie.

Heath okazał wyrazem twarzy, że jest tego samego zdania.

— Cholera — głupia sprawa! Ani rusz zaczepić o co zębami.

Zadzwoił na Sproota i kazał mu sprowadzić Rexa Greene'a. Był zły i wytrącony z równowagi.

Rex wszedł nerwowym krokiem z papierosem w ustach. Miał podbite oczy i zapadnięte policzki i wydawał się przerażony. Markham wskazał na krzesło, ale on nie usiadł, tylko zaptał z uniesieniem:

— Wiecie już, panowie, kto zabił Julję i Chestera?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sprostowanie.

Otrzymujemy następujące pismo D. O. K.:

W związku z notatką, jaka ukazała się w „Dzienniku” z dnia 5 b. m. o budowie nowych koszar w Łodzi — na zasadzie artykułu 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Praw. Nr. 14, poz. 186) Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. IV. Prosi o umieszczenie w jutrzejszym numerze, na tem samem miejscu i temi samemi czcionkami sprostowania, że podane w notatce dane o rzekomo projektowanej przez władze wojskowe budowie koszar dla kawalerji w Łodzi — całkowicie nie odpowiadają prawdzie.

Kier. Sam. Ref. Inf. DOK. Nr. IV.

Budowlarze i ceramicy.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie wprowadzenia stałej taryfy płacy i pracy w przemyśle ceramicznym, czy to w postaci zawarcia umowy zbiorowej, czy też w formie ustalenia warunków, obowiązujących wszystkich właścicieli cegielni.

Nazajutrz, t. j. w piątek, dnia 8 b. m. odbędzie się w łódzkim inspektoracie pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy w przemyśle budowlanym łódzkim.

Bacność — rezerwiści.

W dniu 8 kwietnia, w piątek, o godz. 19.30, w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 49, parter, odbędzie się pierwsze kwartalne zebranie wszystkich członków Koła Nr. 1 (śródmieście).

Ze względu na ważne sprawy a to wycieczka prac na drugi kwartał br. sprawa kolonii letnich dla dzieci rezerwistów, sprawa składek członkowskich, umundurowania i inne, przeto o punktualne i liczne przybycie prosi zarząd.

Jajko u rezerwistów.

W dniu 2 kwietnia br. odbyło się „tradycyjne jajko” w Kole Nr. 1 (śródmieście), które swą obecnością zaszczylicili, sekretarz Izby Rzemieślniczej p. dr. Gaszyn, sekretarz Zw. Młodzieży Ludowej p. Lewandowicz, prezes i k-mdt. okr. kol. Piątkowski, kierownik zarządu grodzkiego kol. Rymler, kier. biura Federacji PZO, kol. Westfal, prezes i kom. Koła Nr. 5 kol. Pięskowski i inni.

Role gospodyń łaskawie pełniły pp. Gursztecka, Kępczyńska, Krajzlachowa i Poszepczyńska, którym to paniom składała tą drogą podziękowanie Zarząd i Komenda Koła.

Gospodarzy reprezentowali; prezes Koła kol. Łuba w imieniu zarządu i kol. Poszepczyński w imieniu komendy.

Wisielec w ogródku.

Wczoraj w godzinach rannych, w ogródku posesji przy ul. Dolnej 8 znaleziono wiszące na drzewie zwłoki mężczyzny. W wisielcu poznano mieszkańca domu przy ul. Dolnej 8, R. Sommera.

Mimo bezzwłocznego odcięcia wisielca ze sznura — wszelka pomoc okazała się spóźnioną.

Przyczyną samobójstwa Sommera były najprawdopodobniej nieporozumienia rodzinne, wynikające bardzo często na skutek tego, iż denat był za życia nałogowym alkoholikiem. (p)

Robotnik pod skrzynią.

W dniu wczorajszym, w podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej 175, został przyniesiony przez skrzynię 27-letni F. Pietrzak.

Pietrzak odniósł ranę dartą twarzą i prawej pachwiny.

Lekarz pogotowia przewiózł poszkodowanego w stanie osłabionym do domu. (p)

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Protesty przeciw wstrzymaniu eksmisyj.

Właściciele nieruchomości nie chcą ponosić ciężarów bezrobocia.

(a) Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, wstrzymujące eksmisję lokatorów z małych mieszkań w wypadku gdy zostali oni dotknięci bezrobociem, wywołało niezadowolenie wśród właścicieli nieruchomości.

W sprawie tej odbyły się narady w poszczególnych stowarzyszeniach właścicieli nieruchomości gdzie omawiano bardzo szeroko kwestję wstrzymania eksmisyj i tan, jaki w związku z tem powstał oraz sytuację właścicieli poszczególnych realności.

Właściciele domów przedmieść wskazują, że wskutek ogłoszenia rozporządzenia, uprawniającego do niepłacenia komornego z małych mieszkań, zostali oni obarczeni w pierwszym rzędzie masą bezrobotnych i na ich barki przerzucono cały ciężar bezrobocia.

Postanowiono utworzyć międzyzeszłeniowy komitet, któremu zlecono by przeprowadzić odpowiednią akcję w miarodajnych władz w kwestji wprowadzenia pewnych zmian do przepisów ogłoszonego dekretu.

Mieszkańcy Polesia zabiegają o obniżenie komornego.

Czy Bank Gospodarstwa Krajowego udzieli magistratowi moratorium?

Jak się dowiadujemy, mieszkańcy Polesia wszczęli obecnie akcję, celem zorganizowania Komitetu, którego zadaniem będzie uzyskanie zniżki komornego w domach Polesia.

Znaczyć należy, iż sprawa ta jest w pierwszym rzędzie uzależniona od stanowiska Banku Gospodarstwa Krajowego, który udzielił na budowę domów tych Magistratowi tutejszemu pożyczki. O ile Bank Gospodarstwa Krajowego udzieli Magistratowi moratorium na pewien okres czasu. Magistrat ze swej strony będzie mógł poprzeć akcję mieszkańców Polesia, co przy obecnym kryzysie jest rzeczą niezmiernie wagi.

Stwierdzić należy, iż Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie udzielił już zresztą moratorium Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie oraz Spółdzielni Robotniczej p. f. „Zdobyc” na trzy lata oraz pięć lat w wysokości 33 proc.

O ile sprawa ta zostanie w ten sposób załatwiona na gruncie łódzkim, to komorne na Polesiu zostałyby zmniejszone o 33 proc.

W sprawie powyższej organizujący się obecnie komitet złożył ma na ręce Magistratu specjalnie w tym celu opracowany memoriał. (ag)

Po drabinie — przez okno.

Włamywacze w składzie fabrycznym.

Kradzież towaru wartości 20.000 zł.

Wczoraj w godzinach rannych, dozorca domu przy ul. Śródmiejskiej 7 zauważył, iż pod oknem pierwszego piętra, gdzie mieści się skład fabryczny firmy „Abbe i S-ka” (fabryka wyrobów wełnianych) stoi duża drabina podwórzowa, okno jest otwarte, zaś jedna szymba wygnieciona.

Dozorca bezzwłocznie zawiadomił komisariat, ten zaś z kolei powiadomił wydział śledczy.

Na miejsce przybyli przedstawiciele policji mundurowej i kryminalnej, pod przewodnictwem kierownika I brygady, komisarza Sztabolca.

Jak wykazały oględziny składu — w godzinach nocnych dokonano tam włamania, przyczem złoczyńcy zabraли kilka sztuk towaru, łącznej wartości 20.000 zł.

Ponieważ dozorca otwierał bramę po raz ostatni, jednemu ze spóźnionych lokatorów, około godziny 2-jej w nocy, a wówczas jeszcze drabina nie była do okna przystawiona, przeto włamanie dokonane zostało najprawdopodobniej w godzinach między drugą a trzecią w nocy.

Włamywacze, których, jak wskazują ślady, było trzech, weszli na teren posesji przy ul. Śródmiejskiej 7 przy pomocy otwarcia bramy podrobionym kluczem, a następnie po przystawieniu drabiny do okna składu firmy „Abbe i S-ka”, dla uniknięcia hałasu, wygnietli szymbę w oknie, postępując się naklejonym na szkło papierem, nasyconym smołą, poczem otwarli okno i zasłoniwszy je następnie swoim sukna, aby światło nie przenikało nazewnątrz, przystąpili do rabunku.

Włamywacze działali ze znajomością rzeczy, albowiem wybrali co najlepszy towar.

Po dokonanej kradzieży włamywacze opuścili skład (również przez okno) i po otwarciu bramy oddalili się oczekującym przed bramą samochodem.

Podjęte przez władze policyjne energiczne śledztwo nie dało chwilowo rezultatu.

Przeszukanie szeregu melin złodziejskich i ujęcie kilkunastu podejrzanych osobników nie pozwoliło wpaść na ślad sprawców kradzieży. (p)

Rejestracja na zapomogę doraźną

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 4-go kwietnia 1932 roku rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną.

Prawo do zapomogi doraźnej przysługuje bezrobotnym, którzy:

- 1) mają rodzinę na wyłączeniu utrzymania i zamieszkują na terenie m. Łodzi od 1 stycznia 1930 roku,
- 2) wyczerпали wszystkie raty zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia po dniu 1 marca 1932 roku względnie otrzymali w miesiącu marcu 1932 r. państwo-

wą zapomogę doraźną w nrzędzie zasiłkowym,

3) zgłosili się po zapomogę w ciągu 5 tygodni od dnia rozwiązania ostatniego stosunku najmu pracy, o ile pracowali w zakładach pracy, podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

4) nie korzystają ze świadczeń Kasy Chorych,

5) nie pobierają zapomogi ani renty inwalidzkiej,

6) nie posiadają majątku ani jakichkolwiek dochodów stałych lub niestających dorównujących lub przewyższających ew. zapomogę.

Również nie mają prawa do zapomogi

Z Tow. Miłośników Akwarjów i Terrarjów.

W sobotę dnia 2 kwietnia r. b., w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 142, pod przewodnictwem p. Wiertelwskiego odbyło się Ogólne Zebranie Członków Łódzkiego Towarzystwa Miłośników Akwarjów i Terrarjów.

Sprawozdanie zarządu za 1931 rok złożył prezes dyr. Władysław Wanatowski a Komisji Rewizyjnej p. Józef Kozłowski. Sprawozdania te, stwierdzające pomysłny rozwój Towarzystwa, przyjęto i zatwierdzono.

Zatwierdzono również nabycie przez Zarząd dla Towarzystwa Zakładu Zoologicznego, który nabyto i prowadzi się w celach propagandowych.

Na prezesa Zarządu jedomyślnie wybrano przez aklamację dotychczasowego prezesa p. dyr. Wanatowskiego Władysława. Do Zarządu wybrano pp.: Kolanowskiego Edwarda, Kowalskiego Józefa, prof. Szurgota Telesfora, Szpilmana Edwarda, oraz na zastępców pp.: Frencla Artura, Urbańskiego Józefa, Zarębę Szczepana. Do Komisji Rewizyjnej wybrano przez aklamację pp.: Jagielskiego Adama, Reicha Reinholda, Wiertelwskiego Stanisława. Na przewodniczących Sekcyj powołano: 1) ogólnotyowej p. prof. Szurgota Telesfora, 2) wycieczkowej p. Pietrzaka Józefa, 3) towarzyskiej p. Wiertelwskiego Stanisława, 4) propagandowo-gospodarczej p. dyr. Wanatowskiego Władysława.

Gwałtowni kontrahenci.

Bójka przy nabywaniu obuwi.

Wczoraj, około południa, do sklepu z obuwiem Hersza Rozencwajga przy ul. Zgierskiej nr. 2, przybył 52-letni Jasek Szulimowicz, kupiec, zamieszkały przy ul. Krótkiej 11, na Bałutach.

Szulimowicz zgłosił gotowość nabycia pary butów. Między kupcem a klientem, zgodnie ze zwyczajem, panującym w dzielnicy staromiejskiej, zaczął się targ, który przybrał wreszcie tak gwałtowny charakter, iż krewki sprzedawca, 21-letni Hersz Rozencwajg uderzył starszego swego i poważnego klienta w twarz. Zaskoczony i oburzony do żywego Szulimowicz chwycił stojące w pobliżu t. zw. kopyto i uderzył nim dwukrotnie Rozencwajga w głowę.

Do obydwu wzywano lekarza pogotowia, który po udzieleniu poszkodowanemu pierwszej pomocy — odstawił obydwo do komisariatu. (p)

bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnem gospodarstwie domowem choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zanomogę.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Wyplaty odbywać się będą w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Zeromskiego Nr. 44 w godzinach od 8.15 do 14-ej, według następującego porządku:

Środa, 6 kwietnia rb. litery: K, L, L, Czwartek, 7 kwietnia rb. litery: M, N, O, P.

Piątek, 8 kwietnia litery: R, S, T, U, Sobota, 9 kwietnia litery: W, Z, Z.

Bezrobotny, zgłaszając się po odbiór zapomogi, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnem gospodarstwie.

4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,

5) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnem gospodarstwie.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku, dnia 5-go marca i dni następných

Największy sukces dźwiękowej produkcji realizacji
Cecil B. de Mille'a p. t.

MADAME SZATAN

W rolach głównych: KAY JOHNSON, REGINALD DENNY i LILJAN ROTH.

Nad program: Wesoła komedia i ciekawe aktualności filmowe.

Następny program: „FALSZYWY MARSZAŁEK” w rolach tytułowych VLASTA BURIAN i RODA-RODA.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dziś i dni następných.

„JAKI PAPA — TAKI SYN”

ADOLF MENJON, ALICE COCEGA, ROGER TREVILLE i CHARLES ROGGE.

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dziś i dni następných.

w Dźwiękowym Kino-Teatrze „RAKIETA”

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22



Fabryka
Tkanin
i ogrodzeń
drucianych
Plecionki, Tka-
niny, Gazy mie-
dziane do fil-
trów,

Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:
Mateusz Mikołajczyk
— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
Telefon 191-85.

Tanio od 2 zł. 50.
Ramki do portretów
(wielkości 27x34)

Tylko w firmie „ERKO”
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. —
OPRAWA NA POCZEKANIU.

Tanio. od zł. 2.50

**Magazyn
OBUWIA** 
Stanisław GROCHAL

Łódź, ul. Andrzeja 9. Tel. 230-17
poleca na nadchodzący sezon wiosenny
znane ze swej dobroci obuwie, damskie,
męskie i dziecięce po cenach najniższych.
Dla stowarzyszeń na dogodnych warun-
kach.

PLACE

LETNISKOWE w malowniczej i lesistej
miejscowości w pobliżu przystanku tram-
wajowego TONIO DO SPRZEDANIA. —
Na miejscu również pokoje do wynajęcia.
Wiadomość w kancel. mierniczego przy-
siegłego Z. ZARZYCKIEGO, Łódź,
ul. Piotrkowska Nr. 157.

**ZAKŁAD MALARSKI
W. Marcinkowski**

Łódź, Al. Unji 16 m. 48 (Polesie Konst.)
Pracownia: Kilińskiego № 10.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie ma-
larstwa wchodzące od najwykwintniejszych
do najskromniejszych.

Dźwiękowy Kino-Teatr

ODEON

Dźwiękowy Kino-Teatr

WODEWIL

Poraz pierwszy w Łodzi!

LUPE VELEZ w swej najnowszej kreacji
w filmie p. t.

Krwawe perły

Dramat nienawiści, miłości, podstępny i zdrady pod gorącym niebem Południa.

Nad program: **Dodatek dźwiękowy.**

KINOTEATR
UCIE
CHA
Limanowskiego 30

Dziś i dni następných wielki szlagierowy pro-
gram podwójny!

„Klejnoty świątyni Oparu”

II seria z zakończeniem przygód Tarzana, władcy
dżungli. W rolach główných: Frank Merrill i Na-
talia Kingston.

II Obraz produkcji krajowej — komedjodramat p. t.

Igraszki pieniądza

Wesołe przygody dwóch przyjaciół w Luna-Parku
oraz wstrząsające sceny powodzi. W rolach głów-
nych: Jerzy Stroński, Marja Zarembianka.

Następny program: I. „Kobieta w płomieniach”
z Olgą Czechową.
II. ???

Dypl. nauczyciel
STENOGRAFIJ

Dr. Med. L. NITECKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Nawrot 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

LUSTRA

w wielkim wyborze poleca fabryka luster

Oskar Kahlert

Łódź, Wólczańska 109.

Telefon 210-08.

— SZEWCY —

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej
można ilości

w SPÓŁCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę.

Bizuterję

zegarki na raty, ceny
gotówkowe poleca
„Preciosa” Piotrkow-
ska 123 w podwórzu.

MASZYNE

gabinetową

firmy „Singer” tanio
sprzedam. Oferty pro-
szę do administracji
Dziennika Łódzkiego.

Kawaler lat 26, kat.,
pozna uczciwą
pannę do lat 25, któ-
ra posiada własne
mieszkanie, wzglę-
nie trochę gotówki.
Oferty: „Solidny K” do
„Dziennika Łódzkiego”.

Obiady

smaczne i tanio wy-
daje 11 Listopada 20,
II wejście 18, parter.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem 1 w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 [gr., nekro-
logi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz millim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze
zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia samiejscowe o 30 proc. drożej,
firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi [zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.